



ECHO LIPSKA

3-4/2002

ROK IX

NR 99

marzec - kwiecień

2002

1,5 zł

*Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim Czytelnikom wszelkiej pomyślności,
domowej harmonii, spokoju i pogody ducha*

życzy

Redakcja „Echa Lipska”

Najlepsze życzenia

*z okazji Świąt Wielkanocnych,
Mieszkańcom gminy Lipska
oraz Czytelnikom „Echa Lipska”*

składa

Radny Powiatu
Jerzy Krysztopik

Najserdeczniejsze życzenia z okazji

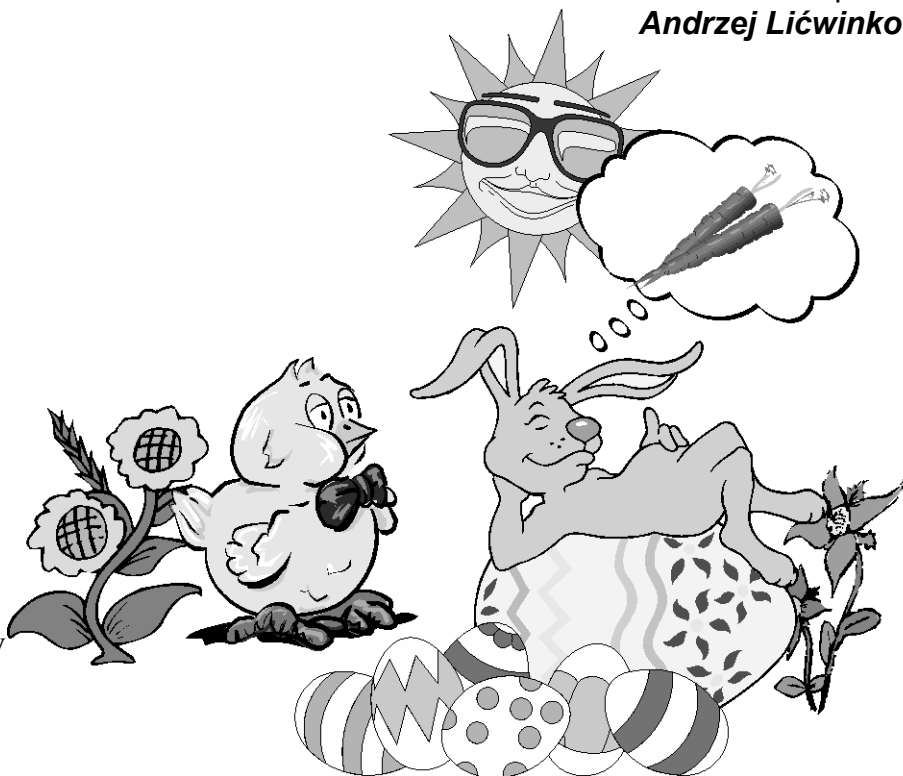
**Świąt Zmartwychwstania
Pańskiego, dużo zdrowia i pogody
ducha oraz smacznego jajka**

życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej
Antoni Kościuch
Burmistrz Lipska
Andrzej Lićwinko

W I O S N A

Wiosna zielenią się rozszumiała,
I w złotym słońcu się zakochała.
Więc rozsypała kwiaty dokoła,
Po łąkach, lasach ogrodach, polach.
Kwiaty kobiercem ziemię usłały,
Pachnąca radość wszędzie rozsiały.
Ptaki śpiewają na różne głosy,
Aż się muzyka do nieba wznosi.
Liście nieśmiało już zdobią drzewa,
A wiatr majowy chmury rozwiewa.
Drzewa zdumione, kwieciami strojone,
W biel delikatną, jak panny młode,
Znieruchomiały zachwyty pełne –
Przecież nie były nigdy tak piękne.
Człowiek, gdy patrzy na święto wiosny
Czuje się dobry, szlachetny, radosny.
I widząc takie cuda dokoła –
Rozumie Wielką Potęgę Boga.



WIELKANOCNE REFLEKSJE

Święta tracą swój liturgiczny wyraz i coraz bardziej stają się świeckim symbolem odpoczynku i relaksu. W naszym kręgu kulturowym prawie każde święto i prawie każdy dzień wolny od pracy, wywodzą się z tradycji chrześcijańskiej. Nawet niedziela wyrosła jako pamiątka stworzenia świata, wg biblijnych wyobrażeń. Pan Bóg przez sześć dni się trudził, by siódmego dnia odpoczywać. Niewiele brakowało, aby dniem świątecznym stał się również piątek. Wg apokryficznych przekazów, piątek był dniem śmierci Jezusa na krzyżu. Dzisiaj z piątkowego święta, pełnego umartwień i pokory, pozostał tylko post, coraz mniej zrozumiały i coraz bardziej ginący w pomroce dziejów.

Postępy laicyzacji są nie do odwrócenia. Aby to jednak zauważyć, trzeba mieć lat przynajmniej 40. Ta skala czasu pozwala bowiem, w wymiarze jednostkowym, porównać święta, które obchodzono kilkadziesiąt lat temu, z obchodami dzisiejszymi. Różnica rzuca się w oczy. Dawne obyczaje, często już niezrozumiałe i dziwaczne, kultywowane są przez zespoły ludowe, skanseny i muzea. Liturgia świąt, a przecież stąd się ich obrzędowość wywodzi, coraz bardziej pozostaje w kościołach.

Święta uniformizują się, coraz bardziej przypominają to, czym były przed epoką chrześcijaństwa. Stają się zbiorowym spostrzeżeniem zjawisk przyrodniczych i astronomicznych. Przesilenie zimowe i wiosenne, przyroda budząca się do życia i czas plonów, na zawsze już pozostaną nierozłącznie związane z kondycją ludzką, niezależnie od technicznego zaawansowania i emancypacji od religii.

Pewną nowością jest fakt, że w dzisiejszych czasach rolę stymulatora świątecznych obchodów i obrzędów, w coraz większym stopniu, przejmują wielkie organizacje handlowe. Dla nich jednak istotne są obroty finansowe i bożek koniunktury, a dostosują się do każdego obrzędu i popierać będą każde zwyczaje.

Cóż zatem w świątach Wielkanocnych pozostało najbardziej pierwotnego, najbardziej ludzkiego, niezależnego od religijnych obrządków i liturgii? Esencją wiosennego przebudzenia się są jajka i baze. Ten element można dostrzec we wszystkich kulturach ludzkich i cywilizacjach, na wszystkich kontynentach. Świąteczne jajka obrzędowe różnią się jednak od zwykłych nie tylko sposobem traktowania, ale przede wszystkim zdobieniem. Spożywając jajko wierzono, że człowiek przejmie siły witalne w nich zawarte. Współczesna dietetyka wcale nie odżegnuje się od tego pomysłu. Zdobienie jajek było zaś obrzędem magicznym, mającym spotęgować ich siły witalne. Pierwsze wiarygodne, historyczne informacje o zdobieniu jajek pochodzą sprzed 2300 lat z terenów Babilonii i Abisynii.

W chrześcijaństwie adaptacja magicznych i pogańskich obrzędów zdobienia jajek przypisywana jest świętej Magdalenie, czuwającej u grobu Chrystusa.

Dzisiaj zdobienie jajek, odarte z magii, pozostało domeną osób, które nazywają się twórcami ludowymi i ma znaczenie już wyłącznie estetyczne. Nie jest rzeczą prostą sporządzić estetycznie wykonaną pisanek. Jeśli na własne potrzeby chce się sporządzić 10 – 15 pisanek, to jest to praktycznie niemożliwe. Lepiej zdać się na twórczynię ludową. Każda z nich bowiem, w sezonie przygotowuje do sprzedaży po kilka tysięcy pisanek. Podlegają one rygorom handlowym, jak każdy towar, który znajdzie się na sklepowych półkach.

Jednym z najbardziej znanych regionów zdobienia jajek stał się Lipsk n/Biebrzą. Tym zajmuje się tutaj kilkadziesiąt pań, aczkolwiek znaczenie handlowe ma znacznie mniejsza grupa kilkunastu zaledwie twórczyń. Pisanki lipskie mają charakterystyczny, łatwo rozpoznawalny wzór. I rzeczywiście, spośród innych wyróżniają się ferią kolorów i kształtów. Dlatego można sądzić, że wzór lipski będzie trwał jeszcze długo, a co więcej, wykazuje

tendencje do rozprzestrzeniania się. Tradycyjne, batikowe pisanki z Lipska, na innych terenach wzbogacane są nowymi motywami oraz kształtami. Na razie traktowane są one jak deformacje, ale z czasem zyskają moc uświęcenia tradycją oraz imprimatur etnologów. W Lipsku zaś coraz częściej pojawiają się handlowcy, a zdobienie pisanek z zadośćuczynienia prastarym obrzędowi staje się powoli biznesem, jak każdy inny.

WŁADYSŁAW CZARNECKI

ZWYCZAJE WIELKANOCNE

KULTYWOWANE NA WSCHODNICH TERENACH AUGUSTOWSZCZYZNY W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Przygotowaniem do Świąt Wielkanocnych był rozpoczynający się w Środę Popielcową Wielki Post. Sprzyjał on przygotowaniu duchowemu polegającemu na przestrzeganiu postu, jak również powstrzymaniu się od zabaw i innych światowych uciech. Szeroko rozpowszechniony był zwyczaj śpiewania w tym czasie Gorzkich żali i odprawiania Drogi krzyżowej. Mieszkańcy wiosek zbierali się wieczorami kolejno w domach w środy i niedziele, i śpiewali Gorzkie żale, a w piątki odprawiali Drogę krzyżową.

Post był przestrzegany surowo. Nie można było spożywać nie tylko mięsa, ale i smalcu. W Suchą Środę gospodynie szorowały garnki, w których gotowano dotychczas zupy z mięsem i smalcem. Dlatego też na czas postu ludzie zaopatrywali się w olej i śledzie. Olej był wytłaczany z siemienia lnianego i innych roślin oleistych w prostych olejarniach w Dąbrowie i Suchowoli. Śledzie zaś kupowali na dwie lub trzy rodziny całą beczkę. I tak w spokoju i uciszeniu mijały dnie i tygodnie zaczynające się specjalnymi staropolskimi nazwami niedzieli Wielkiego Postu. Pierwsza niedziela – Wstępna, dalsze to Sucha, Głucha, Środopostna, Czarna i Palmowa.

Na dwa tygodnie przed Wielkanocą gospodynie i dziewczyny zabierały się do pisania i malowania jajek. Z tym związany był cały szereg przygotowań. Do tej czynności potrzebne było naczynie do węgla oraz małe naczynie do topienia wosku i specjalna szpileczka z główką, osadzona w drewnianym trzoneczku. Wosk brano ze starych świec. Gdy te podstawowe rzeczy były już przygotowane, rozpoczynało się pisanie jajek. Pisząca, (a czasem było ich kilka), nabierała na szpileczkę roztopiony na rozżarzonych węglach wosk i nanosząc go na skorupkę jajka wyczarowywała na niej gwiazdki, pajęczki, łańcuszki i inne wymyślne wzory, które upiększały skorupkę. Takie opisane jajka trzeba było jeszcze pomalować. D tego celu używano barwników naturalnych. Łuski cebuli zagotowane w wodzie, nadawały skorupkom jajek kolor jasno – żółty, a odpowiednio przygotowany barwnik z kory olchowej, barwił na kolor czary.

Pisanie i malowanie jajek trwało nieraz dosyć długo, bo na Święta Wielkanocne niektórzy przygotowywali nawet 60 sztuk. W czasie Świąt były one rozdawane grupom śpiewaczym i chrestnym dzieciom. Każda gospodyni starała się, żeby na Wielkanoc było w domu chociaż kilka pisanych i malowanych jajek.

Te, którym te czynności nie udawały się, zwracały się z prośbą do znajomych, czy sąsiadek, które chętnie kilka pisanek na zamówienie wykonywały.

Pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych upływał w spokoju. Rankiem, po przyjeździe z kościoła, ojciec rodziny brał poświęconą w Wielką Sobotę wodę i święcił zebraną przy stole rodzinę życząc szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Wychodził też do obejść gospodarskich, aby poświęcić zwierzęta. Śniadanie rozpoczynano od dzielenia się święconym jajkiem i składania życzeń. Wieczorem tego dnia, po zachodzie słońca, grupy śpiewaków rozpoczynały pod oknami wiejskich domów śpiewanie pieśni o Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Były to grupy chłopców w wieku szkolnym, ale były też nieraz grupy w skład których wchodził dorośli kawalerowie. Śpiewano przeważnie pieśni: „Wysławiamy Chryste Pana”, „Chrystus zmartwychstan jest” i „Wesoły nam dziś dzień nastał”. Przychodząc pod okno domu śpiewający pytali gospodarzy czy mogą...” Bożym słowem domu rozweselić”. Jeśli gospodarze zezwolili, wówczas śpiewali jedną z wybranych pieśni. Po prześpiewaniu, gospodyni dawała tzw. „włóczyzno”, czyli jajka, a nieraz do tego pętko kiełbasy, czy porcję pieroga. Śpiewacy dziękowali i szli do następnego domu. Gdy świąteczny wieczór był cichy i pogodny, a wyszło się na dwór, słychać było śpiewających nawet w sąsiedniej wsi, skąd niosło się radosne Alleluja.

Drugi dzień Świąt zwyczajowo był przeznaczony na odwiedzin krewnych. W tym dniu dzieci odwiedzały chrzestnych rodziców, a rodzice wówczas obdarowywali swoich chrzestniaków drobnymi prezentami i jajkami, czyli tzw. „włóczyzno”.

W wymienionych zwyczajach związanych ze Świątami wielkanocnymi można dopatrzeć się takich cech ludzkich, jak: dobroć, miłość i szacunek dla drugiego człowieka. Szkoda tylko, że niektóre z tych zwyczajów zanikły bezpowrotnie.

Stanisław Szyper

Konkurs rozstrzygnięty

Uczennica klasy IV Szkoły Podstawowej w Kuriance

EWA KRZYWICKA wzięła udział

w Konkursie „Biebrzańskie Rady na Odpady”.

Zdobyła główną nagrodę rower górski – ufundowaną przez Burmistrza Miasta i Gminy Lipsk

p. Andrzeja Lićwinko.

Organizatorzy podziękowali naszej uczennicy za udział w wyżej wymienionym konkursie, składając wyrazy uznania i życząc wielu sukcesów. Do gratulacji dołączyli się uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Kuriance.

Dyrektor
Krystyna Usewicz

Podziękowanie

Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Kuriance dziękują Dyrekcji Gimnazjum w Lipsku p. Lechowi Łepickiemu i p. Wiesławowi Jarmusikowi za przekazanie naszej szkole stołu tenisowego.

Postaramy się dobrze go wykorzystać doskonale grę w tenisa stołowego.

Dyrektor
Krystyna Usewicz

OKIEM KIBICA

Zakończyły się rozgrywki w III lidze piłki siatkowej mężczyzn woj. podlaskiego. Drużyna reprezentująca Lipsk zajęła w nich trzecie miejsce. Należałoby zadać pytanie, czy to jest sukces LKS „Biebrza”? Odpowiedź na to pytanie jest jedna. Jak na beniaminka ligi młody zespół spisał się



bardzo dobrze, choć mogłoby być jeszcze lepiej. W gronie sześciu różnych drużyn z Białegostoku i Suwałk debiutanci radzili sobie stosunkowo pewnie i byli bliscy sprawienia niespodzianki w meczach z teoretycznie silniejszymi przeciwnikami, myślę tutaj o meczach z SUKSS Suwałki (I miejsce w tabeli) oraz Witmarem Białystok (II miejsce w tabeli). Szczególnie w przegranym meczu w Suwałkach z SUKSS (w setach 3:2) drużyna z Lipska była o krok od sprawienia sensacji, lecz gospodarzom pomagają podobno ściany i ... sędziowie. Przy szczęśliwszym zbiegu okoliczności mecz z Witmarem można było również rozstrzygnąć na własną korzyść.

W ostatnich meczach rundy rewanżowej LKS „Biebrza” Lipsk pokonał MUKS Białystok 1:3 i przegrał z Remexem B-stok 3:0. Mecze te odbyły się w Białymstoku.

ciąg dalszy str.4

Końcowa tabela rozgrywek III ligi mężczyzn przedstawia się następująco:

1. SUKSS 9-1.....19.....29:12...
2. Witmar 9-1.....19.....29:13...
3. **Biebrza** 5-5.....15.....21:19...
4. Remex 5-5.....15.....19:20...
5. WSiFiZ 2-8.....12.....8:25...
6. MUKS Piętnastka 0-10.....10.....11:30...

Jak widać drużyna z Lipska jest jedynym zespołem reprezentującym gminę z woj. podlaskiego. Należy nadmienić, iż budżet LKS „Biebrza” jest mniej niż skromny w stosunku do innych drużyn, a modne obecnie sponsorowanie jest wręcz znikome.

Przystępując do nowej edycji rozgrywek należałoby wzmocnić drużynę sportowo, finansowo i znaleźć poważnego sponsora. Pieniądze są również potrzebne do szkolenia „narybku” siatkarskiego (szczególnie na wyjazdy), którego szkoleniem zajmują się nauczyciele WF nie biorąc za to przysłowiowego grosza.

Tą drogą trzeba podziękować i pogratulować zawodnikom, trenerowi i działaczom za godne reprezentowanie Lipska i prosić o bis w przyszłym sezonie. Również oprawa meczów powinna być bardziej atrakcyjna na co zasłużyli kibice siatkówki z Lipska i nie tylko, którym również należą się huczne brawa.

Niech brązowy medal rozgrywek nie przysłoni drużynie braków, które występują, a można je wyeliminować ciężką pracą.

P.S. Klub dziękuje T. Krysiukowi za okazaną pomoc.

J. Zakarzecki

Turniej siatkówki

Tradycyjnie, jak co roku w dniu 9 marca odbył się Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Lipska. Do turnieju zgłosiło się 6 drużyn: 4 z Lipska, Augustowa i Dąbrowy Białostockiej. Pięciogodzinna rywalizacja pomiędzy drużynami była zacięta, a ostateczne wyniki przedstawiają się następująco:

- I miejsce – ul. Batoiego z Lipska,
- II miejsce – Augustów,
- III miejsce – ul. Nowodworska z Lipska,

Zwycięzcy otrzymali puchary i dyplomy, a pozostałe drużyny - Dąbrowa Biał., Gimnazjum z Lipska i ul. Pusta - dyplomy za udział w turnieju.



Puchary i dyplomy wręczył p. Andrzej Lićwinko – Burmistrz Lipska.

Organizatorem turnieju był LKS „Biebrza” i M-GOK w Lipsku.

Przeszłość tworzy przyszłość

Okres przedwielkanocny, nierozdzielnie łączy się w lipskiej świadomości z pisankami. Tradycją jest, że w tym okresie nasila się udział dzieci i młodzieży w lekcjach pokazowych i zajęciach wykonywania, tej najbardziej rozpowszechnionej, tradycyjnej formy twórczości ludowej na naszym terenie. Już dzieci oddziałów przedszkolnych są przyprowadzane na takie pokazy do MGOK-u. W trakcie prezentacji przeprowadzany jest zazwyczaj krótki wykład nt. tradycji i obrzędów wielkanocnych a następnie dzieci przechodzą do zajęć praktycz-



nych. Dowiadują się, że tylko na Podlasiu wykonuje się pisanki sposobem „batikowym”. Oprócz poznawania techniki wykonywania pisanek, dzieci poznają regionalne nazwy poszczególnych elementów wzoru i dawne sposoby malowania jajek. Niektóre, po raz pierwszy widzą jak na jajku

wyczarowuje się kolorowy wzór. Zdecydowana większość lipskich dzieci ma jednak pojęcie o tym czym i w jaki sposób wykonuje się pisanek zgodnie z naszą tradycją. I bardzo dobrze. To pozwala im na uświadomienie sobie, że jest coś, co je różni od górali czy Kaszubów. Oprócz zajęć w lipskim ośrodku kultury, nasze twórczynie ludowe rokrocznie uczestniczą w takich pokazach na terenie województwa i kraju. M.in. prowadzą zajęcia w białostockim skansenie i szkołach. W tym roku zaproszeni zostaliśmy również na przeprowadzenie pokazu połączonego z prezentacją wyrobów twórczości ludowej do Augustowskiego Centrum Edukacji.

W pierwszy dzień wiosny, młodzież ucząca się w ACE, zorganizowała „Młodzieżowe Targi 2002”. W targach wzięły udział augustowskie firmy m.in. „Ślepsz” produkujący łodzie motorowe, August. Spółdz. Mleczarska, „Augustowianka”, piekarnia „Asta”, salon samochodowy „Fiata” i „Toyoty”, sklepy - „Idea” i „Na Topie”, księgarnia „Atena” i Tow. Ubezp. „Agropolisa”. Wystawie towarzyszył pokaz twórczości ludowej,

na którym zaprezentowały się twórcynie z Zespołu Regionalnego „Lipsk”, przedstawiciele Grodzieńskiej Szkoły Politechnicznej, twórcy ludowi z Augustowa. Z pisankami i gobelinami, prezentowana była również wystawa fotografii p. Marka Węgrzynowicza. Organizacją całości zajęli się uczniowie klasy III ad i II ei przy współpracy i nadzorze nauczycieli – p. Ilony Lubomskiej i Janusza Dworaka oraz p. Iwony Węgrzyno-

wicz. Przedsięwzięcie to zostało zorganizowane z wielkim rozmachem i pomysłowością. Młodzi ludzie udowodnili, że warto w nich inwestować, że potrafią być zorganizowani i odpowiedzialni a także pełni inicjatyw i zapału do pracy. Impreza zyskała pochlebne opinie w ocenie szkoły oraz miasta. Życzymy młodzieży dalszych udanych imprez.

/B.T/

Z obrad Rady Miejskiej

W dniu 26 marca br. odbyła się XXII Sesja Rady Miejskiej w Lipsku na której podjęto następujące uchwały:

I. Uchwalono budżet gminy na 2002 r. i ustalono:

1. dochody budżetu gmin w wysokości – 7.606.807 zł,
2. wydatki budżetu gmin w wysokości – 8.145.605 zł,
3. dochody i wydatki związane z realizacją zadań zleconych – 635.150 zł,
4. z dochodów kwotę 62.400 zł przeznacza się na spłatę pożyczki oraz kwotę 32.800 zł na spłatę kredytu,
5. źródło pokrycia deficytu budżetu gminy w wysokości 634.000 zł stanowią następujące przychody:
 - kredyt bankowy na pokrycie wydatków bieżących w kwocie – 160.000 zł,
 - pożyczka na modernizację systemu grzewczego – 420.000 zł,
 - wolne środki w kwocie – 54.000 zł.

Plan wydatków przedstawia się następująco:

- a) Rolnictwo – 40.000 zł na utrzymanie urządzeń wodnych wiejskich, sporządzenie dokumentacji na wodociągi wiejskie, zakup kołczyków.
- b) Gospodarka mieszkaniowa – 5.000 zł na wydatki przewidziane na gospodarkę gruntami i nieruch.
- c) Transport – 250.000 zł na inwestycje i bieżące utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.
- d) Administracja – 1.014.200 zł na realizację prac zleconych przez Urząd Wojewódzki, utrzymanie rady miejskiej, urzędu miejskiego, wydatki związane z poborem podatków, zakup materiałów, spis powszechny.
- e) Urzędy Naczelných Organów Władzy i Kontroli – 950 zł na prowadzenie stałego rejestru wyborców.
- f) Bezpieczeństwo Publiczne i Ochrona p-poż. – 88.368 zł na zakup paliwa policji, utrzymanie Ochotniczej Straży Pożarnej i obrona cywilna.
- g) Obsługa Długu Publicznego – 168.000 zł – zobowiązania spłaty pożyczki i kredytu bankowego.
- h) Rezerwa ogólna i celowa – 18.101 zł na nieprzewidziane wydatki.

- i) Oświata i wychowanie – 3.653.610 zł na utrzymanie szkół podstawowych, klas zerowych, utrzymanie gimnazjum, dowożenie uczniów, utrzymanie Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół.
 - j) Ochrona Zdrowia – 44.100 zł na przeciwdziałanie alkoholizmowi, pochodząca z wpłat za pozwolenia na handel alkoholem.
 - k) Opieka społeczna – 1.056.876 zł – na zasiłki i pomoc w naturze, dodatki mieszkaniowe, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne, utrzymanie ośrodka pomocy społecznej, dożywianie dzieci.
 - l) Edukacyjna opieka wychowawcza – 393.123 zł na utrzymanie świetlicy szkolnej, przedszkola w Lipsku.
 - m) Gospodarka Komunalna – 1.130.394 zł na oczyszczanie miasta, utrzymanie zieleńców, oświetlenie ulic, utrzymanie oczyszczalni, modernizacja systemu grzewczego.
 - n) Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego – 252.885 zł na utrzymanie ośrodka kultury, biblioteki i muzeum.
 - o) Kultura fizyczna i sport – 30.000 zł.
- Plan dochodów przedstawia się następująco:
- a) Dochody z podatków i opłat ogółem – 1.492.081 zł.
 - b) Gospodarka mieszkaniowa – 83.400 zł.
 - c) Administracja publiczna – 48.100 zł.
 - d) Rolnictwo i łowiectwo – 4.000 zł.
 - e) Oświata i wychowanie – 69.000 zł.
 - f) Opieka społeczna – 1.500 zł.
 - g) Dotacje celowe – 1.234.357 zł.
 - h) Różne rozliczenia – 4.674.369 zł (subwencje oświatowa i ogólna).
- II. Zlikwidowano szkołę filialną w Bohaterach z dniem 31 sierpnia 2002 r. Uczniowie likwidowanej szkoły mają zapewnioną możliwość kontynuowania dalszej nauki w Szkole Podstawowej w Bartnikach.
 - III. Ustalono plan sieci publicznych szkół podstawowych oraz granice ich obwodów.
 - IV. Uchwalono „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Lipsk”.
 - V. Uchwalono plan pracy Komisji Rewizyjnej.
 - VI. Uchwalono Statut dla Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku.

STRAŻACKIE POTYCZKI

Augustowska Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej znalazła się w kłopotliwej sytuacji. Przyczyną tego położenia stały się żądania strażaków ochotników z Lipska. Żądają oni, aby KP PSP w Augustowie przekazała do Lipska używany, bojowy samochód pożarniczy. Powołują się przy tym na treść porozumienia zawartego między burmistrzem Lipska, a komendantem PSP w Augustowie, że jeśli PSP w Augustowie otrzyma nowy samochód bojowy, to jeden z dotychczas używanych, przekaże do Lipska.

Komendant PSP w Augustowie nie zaprzecza, że takie porozumienie było i jest nadal obowiązujące, ale dotyczy ono zupełnie innego samochodu pożarniczego. Tego z kolei nie chcą zrozumieć ochotnicy z Lipska.

Faktem jest bowiem, że w garażu augustowskiej PSP pojawił się nowy samochód pożarniczy. Skoro tak – twierdzą ochotnicy z Lipska – to samochód używany do tej pory przez augustowskich strażaków, powinien znaleźć się w Lipsku. Lipska OSP dysponuje bowiem dwoma samochodami bojowymi, lecz są one już w wieku leciwym, do pożaru jadą wolno i są coraz bardziej kosztowne w eksploatacji oraz zawodne. Samochód używany, lecz jeszcze w miarę sprawny, bardzo by się przydał ochotnikom z Lipska. Czas więc – mówią ochotnicy w Lipsku – na realizację porozumienia.

St. kapitan Marcin Pożarowski, komendant augustowskiej PSP, zaskoczony i trochę zirytyowany tymi żądaniami, już chyba po raz piąty tłumaczy jak doszło do takiej sytuacji. A tłumaczyć musi, bowiem ochotnicy z Lipska nie tylko sami formułują żądania, ale uruchomili kanały polityczne i medialne. Do żądań strażaków ochotników przyłączył się miejscowy aktyw SLD, a także dziennikarze. Oni żądają, jeśli nie samochodu, to przynajmniej wyjaśnień – o co tu chodzi.

Przygnieciony tą nawałą żądań kapitan M. Pożarowski tłumaczy, że nowy, średni samochód pożarniczy kosztuje ok. 400 tys. zł. Żadna instytucja nie ma takich pieniędzy na zbyciu. Żeby otrzymać taką furę pieniędzy, w postaci

samochodu pożarniczego, trzeba się mocno starać i popracować.

Z inspiracji Komendy Wojewódzkiej PSP strażacy opracowali dokument pn. Strategia ochrony przeciwpożarowej na terenie parków narodowych woj. podlaskiego. Do realizacji postanowień zapisanych w tym dokumencie włączono instytucje, które w dzisiejszej Polsce, realnie, dysponują największą ilością wolnej gotówki, a więc Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, Ekofundusz i inne. Na mocy tego dokumentu, jednostki PSP obejmujące swoim zasięgiem tereny parków narodowych, mają otrzymać m.in. 16 bojowych samochodów pożarniczych. Jest zapisane, że jeden z tych samochodów trafi do augustowskiej PSP.

Jednakże do tej pory strażacy z PSP samochodów jeszcze nie dostali. Otrzymali m.in. 20 zestawów gaśniczych, z których 3 trafiły do jednostek OSP na terenie Wigierskiego Parku Narodowego. Na samochody strażacy dalej czekają. Jest jednak nadzieja, granicząca z pewnością, że organizacje ekologiczne w końcu sypną groszem. Chodzi przy tym wiele wysoko postawionych osobistości. I wtedy strażacy z Lipska, być może, otrzymają od strażaków z Augustowa upragniony, używany samochód pożarniczy. I tylko wtedy.

Kapitan M. Pożarowski z augustowskiej PSP podkreśla, że zawodowi strażacy nie mogą beczynie czekać, aż ktoś im przydzieli samochód bojowy. Sami muszą starać się o uzupełnienie sprzętu, którego ilość i jakość określają normatywy wewnętrznych przepisów straży pożarnej. Augustowscy strażacy z własnych środków budżetowych wyłożyli 200 tys. zł, białostocka Komenda Wojewódzka PSP dołożyła drugie 200 tys. zł i w ten sposób w garażu pojawił się nowy samochód pożarniczy, który tak kłuje w oczy lipskich ochotników. Jego zakup, to jednak zupełnie inna historia.

Cała sytuacja trochę przypomina znaną anegdotę o tym, że na Placu Czerwonym w Moskwie rozdają samochody. Owszem w Moskwie, owszem na Placu Czerwonym, lecz nie samochody, a rowery i nie rozdają, lecz kradną.

Władysław Czarnecki

SZPITALNE ZAWIROWANIA

Sprawa augustowskiego szpitala ciągle nie może znaleźć pozytywnego finału. Dla najbardziej zainteresowanych uczestników z mydlanej opery zaczyna się przerażać w horror. Niektórym zaczynają puszczać nerwy.

Najpierw na terenie szpitala szeroko kolportowano ulotki, wg których szpital stał się terenem cerkiewno-białoruskich potyczek (!). padły oskarżenia o nie polskie pochodzenie

niektórych lekarzy. Co to ma do rzeczy – trudno zgadnąć. Zgodnie jednak ze starym powiedzeniem, które wielokrotnie dowiodło swej prawdziwości, gdy nie wiadomo o co chodzi, to na pewno chodzi o pieniądze.

Prostowanie i racjonalizowanie szpitalnych spraw mimo, że ciągle nie doprowadzone do końca, jest jednak daleko zaawansowane. Wewnątrzszpitalne układy, pracownicy motane przez osławionego dyrektora Grzegorza Dembskiego, zaczynają się powoli rozsypywać, chociaż jeszcze nie do końca. Ten

stary układ polegał na tym, że w szpitalu istniała grupa lekarzy sowicie nagradzanych – na koniec miesiąca kasowali oni, w skrajnych przypadkach, ponad 20 tys. zł. lekarskie wynagrodzenia rzędu 10-15 tys. zł były na porządku dziennym. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich lekarzy, lecz tylko posłusznych klakierów w białych kitlach. W augustowskim szpitalu lekarz nie musiał mieć nadmiernych kwalifikacji wystarczyło, że

umiał zrobić lewatywę.

Lekarz musiał być jednak posłuszny.

ciąg dalszy str. 8



BIULETYN TPL LIPSK N/BIEBRZA

ROK WYD. XXI

NR. 330

marzec-kwiecień 2002

Z okazji Świąt Wielkanocnych, wszystkim mieszkańcom naszej gminy oraz członkom i sympatykom Towarzystwa Przyjaciół Lipska, składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha i wielkiej miłości Zmartwychwstałego Chrystusa.

Zarząd TPL

Zarząd TPL ogłasza...

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska, ogłasza kolejną edycję konkursu na „**Najładniej utrzymaną i zagospodarowaną posesję na terenie gminy Lipsk oraz na najładniejszy balkon**” (balkon - dla mieszkańców bloków Spółdzielni Mieszkaniowej). W tegorocznej edycji konkursu, wzorem roku ubiegłego, nie ma konieczności zgłaszania się do udziału w konkursie, pozostałe warunki konkursu pozostają bez zmian.

Powołana komisja przejdzie się ulicami Lipska i po wsiach na terenie gminy Lipsk, i sama dokona wyboru posesji, które jej zdaniem powinny być ujęte w konkursie. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Zarząd TPL

Baje, bajki, bajeczki...

Po raz drugi, Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury, był organizatorem Gminnego Konkursu Recytatorskiego pt. „Baje, bajki, bajeczki”. Odbył się on w lipskim kinie „Batory” w dniu 15 marca b.r. Do udziału w konkursie, nauczyciele ze szkół podstawowych w Bartnikach, Kuriance i Lipsku, wytypowali 29 osób. Komisja oceniająca, w składzie:

1. Maria Bieciuk – polonista Gimnazjum w Lipsku
 2. Ewa Renkowska – polonista Gimnazjum w Lipsku
 3. Wiesław Bochonko – dyrektor M-GOK w Lipsku
- postanowiła wyróżnić następujące osoby:

w grupie kl. I – III:

- I miejsce – Marlena Szymczyk SP w Kuriance
II miejsce – Eliza Borodziuk SP w Lipsku
III miejsce: - Paulina Gryciuk i Michał Mucha - SP w Lipsku

w grupie kl. IV – VI:

- I miejsce – Marta Bienasz i Agnieszka Janowicz – SP w Lipsku
II miejsce – Barbara Sawaniewska SP Bartniki i Barbara Zieziula SP w Lipsku
III miejsce – Katarzyna Chomiczewska i Izabela Radziwonowicz – SP w Lipsku

Komisja wytypowała z wyżej wymienionych, na eliminacje wojewódzkie 2 osoby:



Martę Bienasz, Agnieszkę Janowicz.

Okazało się, że dzieci najchętniej wybierały do recytacji utwory Ignacego Krasickiego i Adama Mickiewicza. Wygrały utwory, właśnie tych autorów – „Czapla, ryby i rak”, „Lis i kozieł”, „Ptaszki w klatce” i „Kruk i lis”.

Komisja podziękowała wszystkim uczestnikom oraz ich opiekunom (nauczycielom) za dobre przygotowanie się do konkursu. Wyraziła również nadzieję, że w przyszłości nadal będą promowani najlepsi recytatorzy.

red.

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk, Romualda Prolejo
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrza, ul. Rynek 23.

G.P.II-441/351/82

Zresztą sam dyrektor G. Dembski, lekarz jak najbardziej, nadmiernymi kwalifikacjami też nie błyszczał. Jego polem zawodowej aktywności było administrowanie, ze skutkami jak najgorszymi dla szpitala oraz praca w pogotowiu ratunkowym. Zrobić opatrunek, podać tabletki i zawieźć do szpitala. Przez wiele długich lat to był szczyt zawodowych umiejętności G. Dembskiego. Co jednak gorsze, G. Dembski lekarzy o podobnych kwalifikacjach zaczął forować na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w szpitalu. Trzeba jednak przyznać, że nie miał ambicji, aby upodobnić wszystkich ordynatorów do siebie. Zresztą dla wszystkich nie starczyłoby pieniędzy. G. Dembskiemu wystarczyła niewielka grupa klakierów.

Do dziś G. Dembski publikuje na łamach „Przeglądu Powiatowego”, jakie to miał ambitne i słuszne koncepcje reorganizacji szpitala i podniesienia jego poziomu. Przypomina to

opowieść Cygana,

który swoją kobylę odzwyczajał od jedzenia. Już, już koń miał się odzwyczaić ... tylko, niestety, zdechł. Augustowski szpital jeszcze nie zdechł, ale spraw do uporządkowania w nim, co niemiara.

Prostowaniem szpitalnych spraw zajął się dyrektor Jerzy Tchórzewski. Klakierów G. Dembskiego zaczął pozbawiać ordynatur. Ordynator Waldemar Podgrudny dzisiaj przyjmuje w przyszpitalnej przychodni, co wcześniej było nie do pomyślenia. I tu charakterystyczny obrazek. Poczekalnia pełna pacjentów oczekuje na doktora Adama Leszczyńskiego. Nagle pacjenci dowiadują się, że zamiast A. Leszczyńskiego przyjmuje W. Podgrudny. Poczekalnia pustoszeje. Ludzie mają nieprzyjemny zwyczaj uzewnętrzniania swojego stosunku do lekarzy nogami. Do jednych stoją kolejki, przed drzwiami innych jest pusto. I zazwyczaj są świetnie poinformowani, kto jest dobrym lekarzem, a kto tylko konował.

Porządkowanie szpitalnych spraw nie jest jednak takie proste. Przekonał się o tym jeden z dwóch najlepszych

w Augustowie ginekologów, doktor Mikołaj Leszczyński. Po nocnym dyżurowaniu, swój samochód na parkingu zastał z przebitymi wszystkimi kołami i upstrzony żółtą farbą z napisami „dar od pacjentek”. Jest już drugi przypadek doktora Mikołaja Leszczyńskiego. Wcześniej G. Dembski zwolnił go dyscyplinarnie, co przed sądem pracy okazało się jednak bezskuteczne.

Przypadki doktora Mikołaja Leszczyńskiego mimo, że dla niego mają wymiar szoku, najlepiej pokazują jakich metod potrafią się chwycić fachowcy G. Dembskiego, którym kończy się „dolce vita”.

Zarówno szpitalne ulotki o nie polskim pochodzeniu niektórych lekarzy agustowskiego szpitala, jak i przebite koła samochodu M. Leszczyńskiego oraz te wszystkie łajdactwa, które jeszcze się wydarzą w szpitalu, nie są objawem choroby. To są objawy

uzdrawiania szpitalnych stosunków.

Lekarze najlepiej wiedzą, że ozdrowieniu musi towarzyszyć gorączka.

Można się spodziewać, że przesilenie choroby nastąpi z końcem marca. Wtedy bowiem mija okres, na jaki pielęgniarki i lekarze solidarnie rzekli się 20% wynagrodzenia. Niestety pielęgniarki mają uzasadnione poczucie, że zostały oszukane. W tej chwili pielęgniarskie pobory „na rękę” wynoszą 500-700 zł. Natomiast fachowcy G. Dembskiego, a w ślad za nimi niektórzy inni lekarze, skrzywdzić się nie dali. Zmniejszone o 20% pobory wyrównują zwiększoną ilością dyżurów. I tak ordynator oddziału ortopedycznego za grudzień na dyżurach wypracował ponad 6 tys. zł. W styczniu, gdy obowiązują zmniejszone pobory, zdołał wypracować ponad 5,5 tys. zł.

Podobna historia jest z anestezjologami – oni możliwości dyżurowania mają znacznie więcej. Stąd bierze się

poczucie krzywdy pielęgniarek,

całkowicie uzasadnione. Ofiar ponoszonych w imię utrzymania augustowskiego szpitala, nie udało się

rozłożyć równomiernie. Obrazuje to scenka ze szpitalnego korytarza, gdy jedna z lekarek zaczęła pielęgniarkę, funkcyjną w związku zawodowym, słowami: „Siostrzyczki, za luty nie dostaniecie poborów! Dlaczego więc nie robicie rozróby?”

Zirytowana pielęgniarka odpowiedziała lekarce: „Macie swój 5-osobowy związek anestezjologów, więc róbcie rozróbę, jeśli dacie radę.”

Wszystko więc wskazuje, że dyrektor J. Tchórzewski nad sprawą lekarskich dyżurów i bardziej równomiernym rozłożeniem ciężarów musi jeszcze popracować, a czasu zostało już niewiele. Jeśli pielęgniarki odmówią dalszego ponoszenia ciężaru, wtedy szpital na pewno padnie. I wtedy skończą się również dyżury lekarzy.

Dyr. J. Tchórzewski zdaje sobie sprawę, w jak delikatnym położeniu się znalazł. Wie bowiem, że pacjenci nie przychodzą do najbardziej nawet uprzejmych i najpiękniej uśmiechniętych pielęgniarek, lecz do lekarzy i to tych dobrych. Jakby tego było mało, zarząd powiatu i starostwo do tej pory nie mogą uwierzyć, że szpital potrafi się tak zrestrukturyzować, żeby wydatki nie przewyższały dochodów. Raczej są przekonani, że szpital wcześniej czy później padnie. Trudno zaś z takim przekonaniem angażować w szpital budżetowe pieniądze.

Stąd bierze się kunktatorstwo

i wyraźna niechęć starostów oraz części radnych do udzielenia szybkiej i sprawnej pomocy szpitalowi.

Dyr. J. Tchórzewski wymyślił bardzo przekonujący, lecz ryzykowny sposób zmuszenia starostów do bardziej wydatnej pomocy szpitalowi. Ogłosił przed kamerami TVB, że za parę dni szpital zostanie ewakuowany, a pacjenci rozwiezieni po okolicznych szpitalach. Wśród chorych nastał „sądny dzień”. Natychmiast zjawily się rodziny chorych, gotowe okupować szpital i nie dopuścić do ewakuacji. Starosta Cz. Karpiński zapowiedział dyr. J. Tchórzewskiemu, że jeśli jeszcze raz na własną rękę ogłosi ewakuację, to zostanie ewakuowany jako pierwszy. Dyr. J. Tchórzewski oczywiście nie dyskutował, nie podał motywów,

które nim kierowały, a była to przede wszystkim kilkunastodniowa nieobecność starostów, powiat puszczony samopas w sytuacji, gdy szpitalowi zabrakło pieniędzy, które Rada Powiatowa zawarowała prawomocnymi uchwałami. Zresztą J. Tchórzewski zdaje sobie sprawę, że w obronę wezmą go szpitalne związki zawodowe, a co one potrafią zarząd powiatu już nie raz się przekonał.

Najważniejsze, że

J. Tchórzewski cel osiągnął.

Szpital z powiatu otrzymał natychmiast 350 tys. zł. Leczyć to wystarczy tylko na 3/4 pensji – i tyle dostaną pracownicy szpitala za luty. W sprawie szpitalnych dyżurów lekarzy zdecydował się zaś J. Tchórzewski na krok bez precedensu. Ponieważ każde ograniczenie dyżurów będzie dolegliwe, najlepiej

jeśli zrobią to sami lekarze. I dał im na to pięć dni czasu. Można się spodziewać, że te pięć dni ulegnie znacznemu wydłużeniu, ale pomysł jest chyba dobry.

Tak naprawdę to, co stanie się z augustowskim szpitalem, decyduje się właśnie teraz, a końcówka marca będzie brzemienne w skutki.

Władysław Czarnecki

Nauczycielskie niepokoje w Augustowie

Od redakcji: *Nauczyciele szkół ponad gimnazjalnych, prowadzonych przez powiat, wystosowali do zarządu powiatu list protestacyjny. W liście tym wyrażali obawy o swoje pensje i etaty. Zarzucali starostwu, że nie przeciwdziała coraz trudniejszej sytuacji nauczycieli, chociaż od kilku lat było wiadomo, że do szkół nadciąga niż demograficzny i w związku z tym spadnie ilość uczniów. Poniżej przedstawiamy odpowiedź starostwa na problemy podnoszone przez nauczycieli w liście protestacyjnym.*

Odpowiadając na Państwa list protestacyjny uprzejmie informuję, iż trudności finansowe w oświacie od 2002 r. były wcześniej przewidywane. Jednakże nie w tak dużym zakresie jak faktycznie się stało. Złożyły się na to dwie główne przyczyny:

1) Brak naboru do klas pierwszych na rok szkolny 2001/2002,
2) Zmiany zasad naliczania subwencji oświatowej w 2002. Brak naboru do klas pierwszych na rok szkolny 2001/2002 był przewidywany i określony. Wiadome było, że o rok wydłuża się okres kształcenia w szkołach prowadzonych przez gminy (6-letnia szkoła podstawowa i 3-letnie gimnazjum), a o rok skraca się okres kształcenia w szkołach prowadzonych przez powiat. Dlatego w ostatnich latach utrzymywano duże ilości godzin ponadwymiarowych, aby zapobiec zwalnianiu nauczycieli. Od 01.09.2001 r. liczba uczniów w szkołach ponadpodstawowych zmniejszyła się o 730, czyli o około 26 oddziałów. Mimo tak dużego obniżenia liczby uczniów nikt z nauczycieli nie został zwolniony i nadal są godziny ponadwymiarowe. Obecnie wypłaty za godziny ponadwymiarowe stanowią około 20 % wypłat wynagrodzeń nauczycieli.

Druga przyczyna, to zmiany zasad naliczania subwencji oświatowej. Zgodnie z art. 5a ust. 1 i 3 ustawy z dnia 07.09.1991 r. o systemie oświaty oraz art. 56 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 05.06.1998 r. o samorządzie powiatowym środki niezbędne na realizację zadań oświatowych, w tym na wynagrodzenia nauczycieli oraz utrzymanie szkół i placówek zagwarantowane są w dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Kwota subwencji oświatowej stanowi dochód powiatu na zadania realizowane przez powiat w zakresie edukacji publicznej.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 27.12.2001 r. w sprawie zasad podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2002 okazało się niekorzystne dla powiatów, które realizują zadania pozaszkolne. Nasz powiat wychodząc naprzeciw reformie edukacji takie zadania realizuje. Prowadzi Poradnię Psychologiczną – Pedagogiczną, Międzyszkolny Ośrodek Sportowy i Centrum Kształcenia Praktycznego. Nie ma wyodrębnionej tak jak w poprzednich latach kwoty subwencji i osobno na każde zadanie, a jest tylko jedna kwota obejmująca tylko jedno zadanie.

Zmniejszyła się również w rozporządzeniu waga na wychowanków burs o 0,27 w porównaniu do 2001 r.

Zmniejszona liczba uczniów wpłynęła na część kwoty subwencji oświatowej na dofinansowanie wydatków związanych z awansem zawodowym nauczyciela.

Ostatecznie obniżenie liczby uczniów i zmiana wag w rozporządzeniu spowodowała, że powiat nasz otrzyma w tym roku subwencję światową niższą o 1280,49 uczniów przeliczeniowych niż w 2001 r.

Co zrobił powiat przewidując mniejszą liczbę uczniów od 01.09.2001 r.? Powiat w porozumieniu szkół i placówek zwiększał stopniowo ofertę edukacyjną, aby przyciągnąć jak największą liczbę uczniów do szkół przez siebie prowadzonych. Za każdym uczniem bowiem idą pieniądze. Od 01.09.2000 r. utworzono trzy szkoły specjalne dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym (szkołę podstawową, gimnazjum i szkołę przysposabiającą do pracy zawodowej), ponadto objęto edukacją 20 dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim organizując zajęcia rewalidacyjno – wychowawcze. Wcześniej edukacją takich dzieci i młodzieży w naszym powiecie nie zajmowano się.

Od 01.09.2001 r. utworzono szkołę dla dorosłych w Lipsku i Bargłowie Kościelnym, do których uczęszcza 122 słuchaczy. Trzeba pamiętać o tym, iż powiat realizuje swoje zadania na terenie całego powiatu augustowskiego i nie może skupić się wyłącznie na mieście Augustowie.

Od 01.09.2002 r. rozpoczną funkcjonowanie nowe szkoły ponadgimnazjalne w tzw. „terenach”. Po to tworzy się szeroką ofertę edukacyjną dla młodzieży zamieszkałej poza Augustowem, aby dokonać jak największego naboru

do klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych i nie spowodować odejścia absolwentów gimnazjów do szkół w Suwałkach, Sejnach, Ełku, Grajewie, Dąbrowie Białostockiej i Sokółce. Ponadto większa część młodzieży, która przyjdzie do szkół w Lipsku i Bargłowie Kościelnym nie przysłaby uczyć się do szkół w Augustowie ze względu na bardzo trudną sytuację materialną rodzin na wsi. Wychodzi się również na przeciw wymogom Unii Europejskiej, ponieważ osoba prowadząca gospodarstwo rolne będzie musiała mieć minimum średnie wykształcenie rolnicze. Przeprowadzono kalkulację finansową dotyczącą realizacji nowych zadań. Zgodnie z Rozporządzeniem MEN z dnia 27.12.2001 r. w sprawie zasad podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w 2002 r. Waga na jednego ucznia na wsi i w mieście do 5000 mieszkańców jest wyższa o 0,20 niż waga na ucznia w pozostałych miastach. W związku z tym większe pieniądze pójdą za uczniem w Lipsku i Bargłowie Kościelnym niż w Augustowie, natomiast koszt utrzymania szkoły zmienia się nieznacznie.

Obsługę finansową – księgową Zespół Szkół w Lipsku i Bargłowie Kościelnym będzie prowadził Zespół Szkół Zawodowych w Augustowie (aby zapobiec redukcji etatów pracowników administracji i obsługi).

W celu powstrzymania się masowego dokształcania się dorosłych w Suwałkach i Ełku stworzono nowe szkoły w Augustowie.

Ze względu na to, iż kwota subwencji oświatowej na 2002 r. nie obejmuje czwartej godziny wychowania fizycznego i zajęć pozalekcyjnych od 01.02 br. zajęcia te zostały zawieszone.

Aktualnie trwają rozmowy z dyrektorami placówek w sprawie zmian organizacyjnych min. dotyczą zwiększenia liczebności grup uczniów w Centrum Kształcenia Praktycznego.

Zarząd Powiatu nie zamierzał i nie planuje działań związanych z likwidacją jakiegokolwiek placówki, bądź zmian związanych ze zwalnianiem pracowników.

Oczywistym jest, iż zmiany organizacyjne spowodują obniżenie miesięcznych wynagrodzeń nauczycieli. System wynagradzania w najbliższym czasie nie będzie jednak zmieniany. Należy podkreślić, iż płace w szkołach i placówkach prowadzonych przez powiat augustowski biorąc pod uwagę wynagrodzenie w innych zakładach pracy w Augustowie nie są najwyższe, ale też nie są najniższe. W 2001 r. średnie miesięczne wynagrodzenie (bez nagród z zakładowego funduszu nagród) w naszych szkołach i placówkach wyniosło:

a) nauczyciele:

- stażyści – 1155 zł,
- kontraktowi – 1431 zł,
- mianowani – 2216 zł,
- dyplomowani – 2700 zł,

b) pracownicy administracji szkół i placówek – 1475 zł,

c) pracownicy obsługi szkół i placówek – 1046 zł,

d) pracownicy Wydziału Oświaty, Wychowania i Kultury Fizycznej Starostwa Powiatowego w Augustowie – 1345 zł:

- młodszy referent ds. oświaty (wykształcenie wyższe zawodowe) – 860 zł,
- referent do spraw kultury fizycznej i sportu (wykształcenie wyższe magisterskie) – 900 zł,
- inspektor do spraw finansowych (wykształcenie wyższe magisterskie) – 1260 zł,
- naczelnik (wykształcenie wyższe magisterskie) – 2360 zł.

Utrzymanie szkół różnych typów i placówek oświatowych różnych rodzajów jest zadaniem własnym powiatu i to głównie w powiecie ogniskują się problemy oświaty polskiej. Natomiast dla Państwa – szkoły i placówki są miejscem pracy. Miejsce, o które jest bardzo trudno w obecnym czasie, przy wciąż rosnącym bezrobociu. Dlatego troska o to miejsce powinna być wspólna dla wszystkich, albowiem w interesie całej społeczności lokalnej leży:

- zapewnienie jakości w edukacji,
- utrzymanie istniejących miejsc pracy,
- niedopuszczenie do sytuacji, żeby szkoły prowadzone przez samorząd zostały wyparte przez szkolnictwo niepubliczne,
- niedopuszczenie do odpływu młodzieży i dorosłych do szkół w sąsiednich miastach.

Zarząd powiatu uważa, iż tylko poprzez wspólny dialog dojdziemy do porozumienia i wybierzemy najmniej bolesne z bolesnych rozwiązań.

Dziękując Państwu za wyekspozowanie problemu i troskę wyrażoną w liście wręczonym w dniu 05.03.2002 r. liczę na możliwość rozmowy i współpracy w kształtowaniu polityki oświatowej powiatu na najbliższe lata.

Z wyrazami szacunku
w imieniu członków Zarządu Powiatu
Przewodniczący Zarządu Powiatu
inż. Czesław Karpiński

Wyrazy głębokiego współczucia

p. Danucie Latawiec

z powodu śmierci

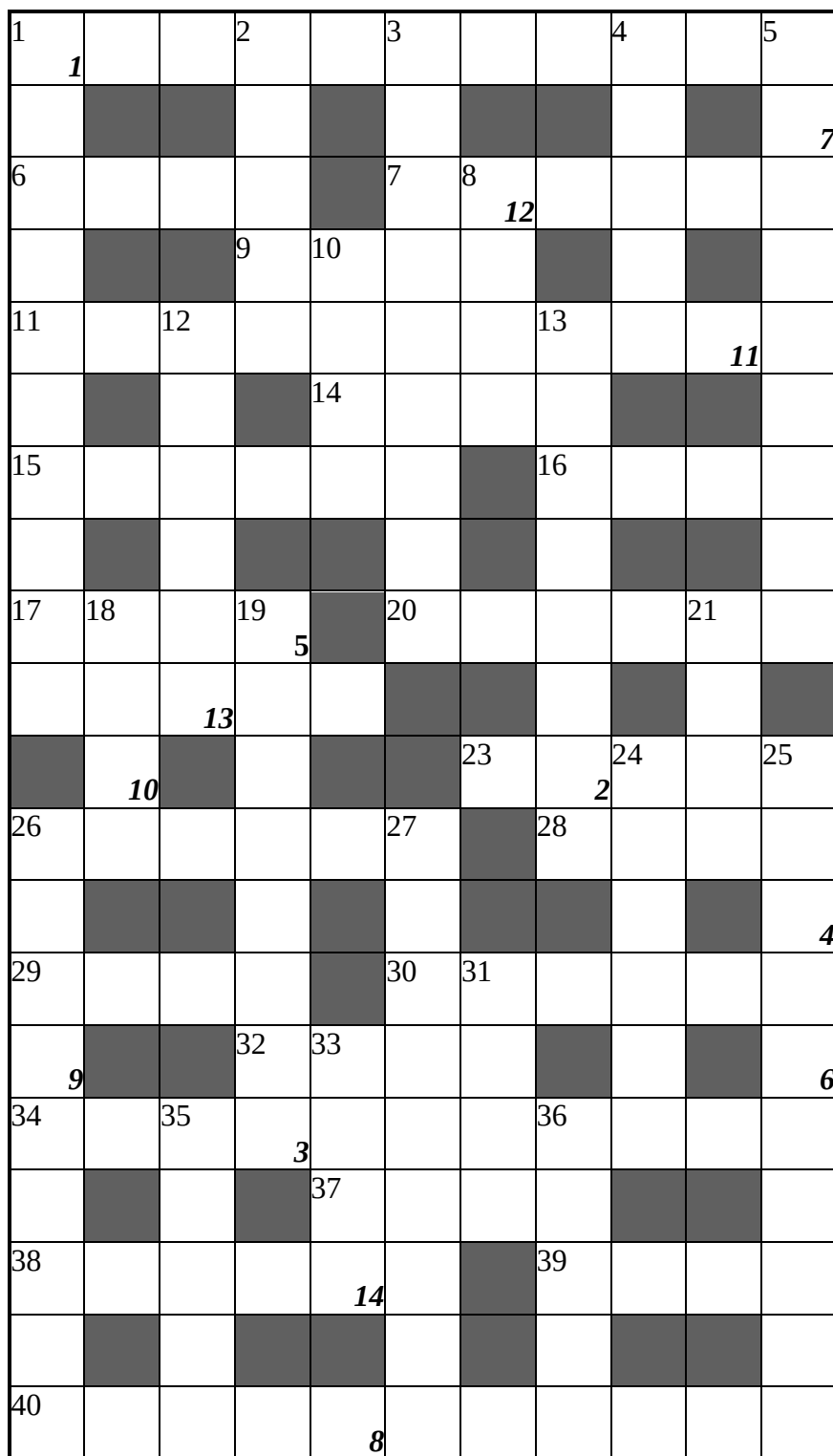
męża Bernarda

składają

mieszkańcy bloku 18

przy ul. Batorego w Lipsku

K R Z Y Ż Ó W K A 2/2002



Poziomo:

1. emigracja, 6. kiel ślonia, 7. szkoda, uszczerbek 9. japoński napój narodowy, 14. zespół sportowy, reprezentacja 15. przywódca OWP, 16. miasto w Jemenie, 17. warowny obóz Kozaków zaporoskich, 20. chłopczyk z łukiem, 22. lasso, 23. gałązka wierzby, 26. podstawa hitleryzmu, 28. napój alkoholowy z ryżu lub soku daktylowego, 29. rosyjski placek, 30. amerykańskie gospodarstwo wiejskie, 32. kraj nad Zatoką Perską, 34. uczennica szkoły średniej, 37. iluzjon, 38. miłek wiosenny, 39. marka japońskich telewizorów, 40. kobieta motorniczy.

Pionowo:

1. absolwentka jakiejś szkoły, 2. wzrost na giełdzie, 3. dysk magnetyczny, 4. dawna droga, 5. do opatrzenia rany, 8. twierdzenie wymagające dowodu, 10. gatunek tapira, 12. miasto nad Zatoką Gdańską, 13. Nizina Amazonki, 18. gatunek delfina, 19. zboża lub nienawiści, 21. karetka reanimacyjna, 24. rodzaj biegu zwierzęcia, 26. buntownik, 27. prawi morały, 31. dzielnica Warszawy, 33. przy butach alpinisty, 35. niezdrowa, 36. drzewo iglaste.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 14 utworzą rozwiązanie, które wraz z załączonym kuponem, należy dostarczyć do redakcji w terminie do **30 maja 2002 r.** Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.

KUPON NR 2

Rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----



„ECHO LIPSKA” dwumiesięcznik informacyjny Urzędu Miejskiego w Lipsku.
Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.
Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk.

Wielkanocna symbolika

Jajko jako symbol życia. Ze Świętami Wielkanocnymi najczęściej kojarzymy jajko. Było ono od zawsze symbolem filozoficznych rozważań nad początkiem świata i życia. Stanowiło ono pewien klucz poznawczy stosowany przez dociekającą prawdę ludzkość. Symbolika jajka "jako źródła wszelkiego początku", występuje w wielu kulturach na świecie. Uważa się je za metaforę ukrytego życia, tajemniczej siły istnienia i odradzania się życia w przyrodzie. Stąd też wywodzi się powiązanie symbolu jajka ze Zmartwychwstaniem.

Zdobienie jaj jest warunkiem istnienia świata. Pierwotnie jajka zdobiono w celach magicznych. Sam zwyczaj wywodzi się jeszcze z mitycznej starożytności. Uważa się jednak, że obrzęd ten znany był Słowianom dopiero od X wieku. Według wierzeń, zdobienie jaj było jednym z warunków ciągłości świata. Czynności tej dokonywały kobiety podczas nieobecności mężczyzn. Wówczas każdy z nich był wypędzany z izby, ponieważ jego obecność szkodziła magicznym właściwościom pisanek. Jeśli zaś przypadkowo jakiś mężczyzna znalazł się w pobliżu pracujących kobiet, te odczytywały urok słowami:

Sól tobie w oczach, kamień w zębach. Jak ziemia woskowi nie szkodzi, tak twoje oczy niech nie szkodzą pisanekom.

Jajka w zależności od techniki zdobienia, nazywa się pisanekami (bogate zdobienia na jednolitym tle), rysowanekami, skrobankami (jajka rzeźbione), nalepiankami, wyklejanekami. Obecnie wszystkie zdobione jajka potocznie nazywa się pisanekami.

Symbolika zdobień. Również zdobienia posiadają swoją symbolikę. Znajdujemy w nich głównie motywy solarne, ale w zależności od regionu mogą to być np. archetypiczne figury geometryczne. I tak na przykład szlaczki utworzone z różnych figur symbolizują nieskończoność, czerwień i biel oznaczają szacunek dla duchów opiekujących się domostwem, czerń w połączeniu z bielą czci duchy ziemi, zieleń symbolizuje odrodzenie przyrody i miłość, natomiast brąz rodzinne szczęście.



ZESPÓŁ SZKÓŁ W LIPSKU

16-315 Lipsk, ul. Szkolna 1
tel. 642-30-18

ZAPROSZENIE

dla uczniów III klas gimnazjum

proponujemy wszystkim uczniom kończącym w tym roku szkolnym III klasę gimnazjum naukę w naszym Zespole.

Oferujemy następujące typy szkół i kierunki kształcenia:

Liceum Ogólnokształcące w Lipsku trzyletnie

Zasadnicza szkoła zawodowa dwuletnia:

❖ [613] specjalność agroturystyka

dla dorosłych

Liceum Ogólnokształcące trzyletnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ♦ **do liceum** – zgodnie z zasadami rekrutacji na podstawie wyniku egzaminu gimnazjalnego świadectwa,
- ♦ **do szkoły zasadniczej** – na podstawie świadectwa i Dacji o wyborze sposobu nauki i zawodu,
- ♦ **do szkoły dla dorosłych** – na podstawie świadectwa ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w szkole w godzinach 8.00-14.00.



Lednica to wyjątkowe spotkanie młodzieży z całej Polski (i nie tylko) w noc Zesłania Ducha Świętego 18 / 19 maja 2002 r. Tak jak w roku ubiegłym młodzież z parafii z naszej gminy wyjeżdża na Lednicę – Miejsce gdzie był chrzczony Mieszko I.

Jeśli chcesz się z nami wybrać – **ZAPRASZAMY**

Zgłoszenia do połowy kwietnia przyjmuje Ewelina Daraszkiewicz z Lipska, tel. 642 39 11, kom. 0 606 47 31 70,
e – mail: daraszkiewicz@wp.pl lub dorotahaponik@wp.pl
Warunki wyjazdu będą ustalone po zamknięciu listy. Istnieje możliwość dofinansowania dla osób tego potrzebujących.